



## Mozaika na Biprostalu obroniona. To zabytek!

2011-03-11

**Po artykułach "Gazety" i społecznej batalii o zachowanie cennej mozaiki na budynku Biprostalu wojewódzki konserwator zabytków podjął wczoraj decyzję o wpisaniu jej do rejestru zabytków. Teraz inwestor musi wstrzymać prace budowlane w tej części biurowca.**

O planowanym zerwaniu mozaiki, w ramach prowadzonych przez Biprostal prac remontowych, piszemy na naszych łamach od ponad roku. Wtedy też rozpoczęły się społeczne protesty w obronie dzieła. Inwestor nie zmieniał jednak stanowiska. Rusztowania na budynku zdążyły urosnąć już do trzech czwartych wysokości ściany. Obrońcy dzieła autorstwa Celiny Styrylskiej-Taranczewskiej z duszą na ramieniu obserwowali pracujących na wysokości robotników. W każdej chwili mogło zacząć się skuwanie ceramicznych płytek, z których wykonana jest mozaika. Decyzja wojewódzkiego konserwatora o wpisie cennego dzieła do rejestru zabytków nadeszła w ostatnim momencie.

- Wszczęcie procedury z urzędu oznacza zawieszenie pozwolenia na budowę i zmusza inwestora do natychmiastowego przerwania prac budowlanych na elewacji, którą zdobi mozaika - mówi Jan Janczykowski, wojewódzki konserwator zabytków. - Mamy dwa miesiące na przeprowadzenie postępowania. Zgodnie z procedurami obiekt muszą teraz zbadać rzeczoznawcy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mam nadzieję, że inwestor zacznie w końcu myśleć nad alternatywnym sposobem ocieplenia tej ściany, pozwalającym na zachowanie mozaiki - dodaje Janczykowski. Zadowolona z decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków nie kryje Małgorzata Włodarczyk, kierownik Komisji Architektury XX wieku, Polskiego Komitetu Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS). - Przede wszystkim jest to czytelny sygnał dla wszystkich inwestorów, aby przystępując do adaptacji jakiegoś obiektu posiadającego wartość historyczną, nieco rozważniej spojrzeli nie tylko na aspekt ekonomiczny, ale również wartość architektoniczną swojej inwestycji - stwierdza architekt. Dodaje, że to, co się stało, jest ważne również dlatego, że małopolski konserwator zabytków dał dowód na to, że zaczął zwracać uwagę również na dziedzictwo drugiej połowy XX w. To dla Krakowa zupełnie nowa sytuacja.

//

Na dziś w magistracie zaplanowano drugie już spotkanie władz miasta z dyrekcją Biprostalu. Przedstawiciele miasta mają nadzieję na porozumienie z inwestorem. Ten już po pierwszych rozmowach zapewniał, że decyzję jeszcze raz rozważy. Nie chciał jednak ujawniać swoich zamierzeń.

Architekci, podobnie jak konserwator zabytków, wskazują, że najlepszą drogą byłoby ocieplenie ściany od wewnątrz i zafundowanie mozaice porządnego mycia. To pozwoliłoby inwestorowi na przeprowadzenie planowanych prac w terminie, bez szkody wynikającej ze zmiany harmonogramu budowy. - Nie chodzi o to, by wiązać ręce właścicielom biurowca. Obiekt wymaga modernizacji, ale nie kosztem mozaiki. W Krakowie nie ma wielu tak udanych



przykładów łączenia sztuk plastycznych z architekturą. Ta mozaika to dowód na to, że nie wszystko, co powstało w poprzednim ustroju, było powiązane z tamtym systemem - podkreśla Piotr Gajewski, prezes krakowskiego oddziału SARP.

### **Komentarz**

Nie pamiętam, aby z równym zaangażowaniem i na porównywalną skalę (głosy poparcia płynęły z kraju i z zagranicy) walczone w Krakowie o jakikolwiek inny obiekt o XX-wiecznym rodowodzie. Decyzja wojewódzkiego konserwatora o wpisie mozaiki do rejestru zabytków to wspólny sukces nas wszystkich: mediów, organizacji społecznych, środowisk architektonicznych i artystów. To także wydarzenie przełomowe dla architektury w naszym mieście. Odtąd - w co mocno wierzę - obrona cennego, współczesnego dziedzictwa stanie się łatwiejsza i skuteczniejsza.

**Dawid Hajok**